

RECENZJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ
mgr **MONIKI STOLARSKIEJ - GAIK**

TYTUŁ: PUŁAPKA

Sześć lat temu, w 2013 roku na Wydziale Sztuki Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie została zainaugurowana działalność Studiów doktoranckich w dziedzinie sztuk plastycznych. Pojawiła się nowa, ambitna społeczność doktorantów, która realizowała oryginalne programy artystyczno-badawcze, eksperymentując z mediami artystycznymi i poszerzając zakres terytoriów własnej sztuki. Studia doktoranckie na Wydziale Sztuki stworzyły im szansę na pogłębienie świadomości w zakresie teorii sztuki współczesnej - zwłaszcza najnowszej.

Z perspektywy kilku lat widać, jak artystyczna współpraca doktorantów (nieraz rywalizacja), indywidualna działalność wystawiennicza i podejmowanie wspólnych projektów wystawowych przekładało się na intensywny rozwój indywidualności twórczych. Poprzez aktywność w studenckich kołach naukowych oraz stopniowe włączanie się do procesu edukacji na I i II stopniu studiów, doktoranci wnosili nowe, pozytywne jakości do życia artystycznego i intelektualnego Wydziału.

Magister Monika Stolarska - Gaik jest właśnie doktorantką z pierwszego rocznika Studiów doktoranckich, które rozpoczęła w 2013, a ukończyła w 2017 roku, a wcześniej była absolwentką kierunku grafika na naszym Wydziale Sztuki UP. Już na studiach magisterskich podjęła decyzję, że jej podstawowym narzędziem sztuki będzie aparat fotograficzny i medium fotografii, które może służyć subiektywnej kreacji artystycznej z wykorzystaniem palety środków plastycznych - głównie graficznych, albo zapisywać obrazy świata w jego niezwyklej różnorodności, przefiltrowanej przez wrażliwość i świadomość artystyczną autorki. Obie te postawy przewijają się w twórczości Moniki Stolarskiej.

Od roku 2010 zaczęła pracę fotografa zawodowego, związaną z dokumentowaniem dużych imprez muzycznych dla internetowego portalu Onet, po kilku latach, gdy utwierdziła swoją pozycję w tej branży pop kultury, przysły propozycje współpracy z krajowymi teatrami przy fotograficznej dokumentacji spektakli oraz teatralnego życia rozgrywającego się poza kulisami. Jakkolwiek te dziedziny zawodowej, komercyjnej działalności, w której Monika Stolarska odniosła sporo sukcesów, nie wchodzą w zakres podlegający opinii recenzenta, jednak nie sposób nie zwrócić uwagi na wzbogacający wpływ wysokiej sztuki Teatru na artystyczną świadomość i doświadczenie doktorantki. Kontakt z teatrem jest zapewne odrębnym rozdziałem podarowanych przez los studiów nad sztuką sceniczną, nad interpretacją słowa, budowaniem dramaturgii, nad oprawą plastyczną przedstawienia i wszystkimi rodzajami sztuk zaprzęgniętych w kreację spektaklu. Można przypuszczać, że wszystkie obserwacje i lekcje teatru nie pozostały bez wpływu na kształt dzieła doktorskiego.

DOROBEK ARTYSTYCZNY DOKTORANTKI

Monika Stolarska -Gaik w dokumentacji swojego dorobku artystycznego. sprzed. otwarcia przewodu doktorskiego prezentuje trzynaście cykli prac, wśród nich tylko jeden jest zrealizowany w technice innej niż fotografia. Kluczowym dziełem, któremu wypada poświęcić więcej słów jest cykl "Pasterz" z 2012 roku - bohaterem jest głuchoniemy kuzyn,

młody chłopak mieszkający w samotnym domu na uboczu wsi razem ze stadkiem zwierząt: kóz, kur, kota. Autorka dokumentowała przy pomocy filmu, fotografii oraz przestrzennej rekonstrukcji pokój, kuchnię, jego środowisko życiowe, współzależność ze zwierzętami i specyficzny język komunikowania się z nimi. W empatyczny sposób przedstawiła dzielność młodego człowieka radzącego sobie z trudami swoich ograniczeń, egzystującego w dźwiękowej izolacji i samotności, przelewającego swe uczucia na zwierzęta.

Był to pierwszy krok artystki ku zwróceniu uwagi na innych, tzw. prostych ludzi, których życie można rozpoznać jako rodzaj niepowtarzalnego dzieła, kreowanego trochę przez nich samych, trochę przez los czy siły wyższe.

Pośrednio, projekt ten był też procesem utwierdzania własnej tożsamości jako osoby ukształtowanej głęboko przez środowisko rodzinnego domu w podgórskiej wsi, tożsamości uświadamianej z perspektywy doświadczeń życia w wielkim mieście. Monika Stolarska jako artystka zaczęła od tej pory niejako programowo sięgać do tradycji kulturowej swojej małej ojczyzny.

Jeszcze sześć innych cykli z okresu studiów doktoranckich odwołuje się do rodzinnej wsi Zaborów i jej mieszkańców: pary małżeńskie ze swymi pupilami, zwierzętami (*Monidla*, 2014), patchwork na łóżko, uszyty z wydrukowanych na płótnie portretów wspomnianego wcześniej kuzyna i jego zwierząt - ku chwale bohatera (*Sen pasterza*, 2015), kolażowa animacja z wykorzystaniem fotografii z albumów rodzinnych (*Historie rodzinne*, 2015), maszyny rolnicze - "hybrydy" własnej produkcji (*Konstrukcje*, 2015) - tu recenzent ma krytyczne uwagi do metody prezentacji na fotografiach maszyn w sytuacjach zastanych, gdzie rodzime patenty konstrukcyjne - techniczne i plastyczne hybrydy - przysłaniają chaszcze.

Dowcipnym projektem zrealizowanym w różnych technikach (rysunki, wyszywanki, linoryty) jest zestaw wykresów przedstawiający ścieżki ruchu trzech osób (babci, matki i ojca) obsługujących codziennie w kurnikach "swoje" kury, a także manewry zwierząt i ludzi poruszających się według powtarzalnych schematów, tworzących specyficzne struktury o zastanawiającej logice (*Huś ha, huś*, 2016).

Monika Stolarska - Gajek stosowała w swoich projektach fotograficznych różne strategie formalne, przyjmowała różne punkty obserwacji: perspektywę socjologiczną, odwołanie do rodzinnej mitologii, analizowała relacje ludzi ze zwierzętami; stosowała klasyczną już technikę fotografii cyfrowej, kolaż fotograficzny, animację, film, instalację przestrzenną, obiekt, reportaż fotograficzny.

W cyklach o charakterze kreatywnym nakładała na obraz fotograficzny warstwę struktur graficznych, posługiwała zbitkami fotograficznych obrazów, zastępowała także aparat fotograficzny skanerem.

Wielość metod w twórczym zastosowaniu fotografii świadczy o otwartej postawie warsztatowej i umiejętności dostosowania środków do idei artystycznej. Cieszy powrót do korzystania z klasycznych lub nietypowych sposobów i technik plastycznych (ludowych, rzemieślniczych), prowadzących do płynnego przechodzenia rysunku w obiekt.

Podczas studiów doktoranckich, uczestnicząc w wielu wystawach grupowych i prezentacjach indywidualnych rozwinęła świadomość znaczenia sztuki aranżowania wydarzenia wystawowego.

OMÓWIENIE ROZPRAWY DOKTORSKIEJ

W autokomentarzu do artystycznej pracy doktorskiej Monika Stolarska - Gajek przedstawia genezę powstania swojego dzieła poświęconego rodzinnej wsi Zaborów leżącej na Podgórzu, z którą wciąż łączą ją silne więzi. Główna dedykacja jest w domyśle skierowana ku swojej

najbliższej Rodzinie, mocno wrosniętej w tradycję kulturową wsi, i która przekazała córce fundamentalne wartości na których opiera się tożsamość młodej artystki.

Rozprawa pisana w osobistym i emocjonalnym tonie dotyczy problemu dziedzictwa, rozumianego jako podarowany zbiór wartości moralnych, etycznych - popartych niewątpliwie ludową religijnością, ale także zbiór przekazów reprezentujących doświadczenie i mądrość życiową wielu pokoleń rodziny i szerszej społeczności wiejskiej. Przyjęte dziedzictwo daje mocne oparcie w konfrontacji ze światem, natomiast "zagubić dziedzictwo, to stracić duszę" - cytuje doktorantka słowa przestrogi swego dziadka, niepodważalnego autorytetu w rodzinie. Starzy ludzie we wsi ciągle są nosicielami pamięci o minionych wydarzeniach, o przodkach, a pamięć, jak wiadomo od czasów Platona, jest ludzką mądrością.

Jeszcze jeden ważny cytat do zanotowania, tym razem z książki prof. Rafała Solewskiego:

"... dziedzictwo jest dane do przekazania. Dla bycia danym." Według naszkicowanej przez Monikę Stolarską aktualnej sytuacji socjologicznej wsi w dobie coraz szybszej transformacji, Zaborów, jak wiele podobnych wsi, starzeje się, wyludnia, pola niegdyś uprawne zarastają lasem, młodzi wyjeżdżają do miasta lub w obce kraje, żywe do niedawna obyczaje zamierają, zanika miejscowa gwara. Kandydatów gotowych do przejęcia daru dziedzictwa, do pielęgnowania kulturowej pamięci, zwyczajnie brakuje. Starsze pokolenie przeżywa gorzki dramat widząc zagrożenie dla trwałości rodzimej kultury ludowej.

Monika Stolarska w poruszający sposób pisze o swoim dzieciństwie w Zaborowie, które było szczęśliwym czasem życia w bliskości natury, zwierząt, gdy praca łączyła się z zabawą, w rodzinie bogatej w pamięć tradycji, głęboko związanej z życiem społeczności wiejskiej. Doktorantka wspomina wydarzenia ważne dla kształtowania się więzi międzyludzkich i podtrzymywania zwyczajów - powtarzalnych rytuałów - istotnych dla potwierdzania wspólnych, stałych wartości. Dla dzisiejszego mieszczucha lista takich wspólnotowych wydarzeń wymienionych w tekście doktorantki wydaje się niezwykła: wykopki, darcie pierza, szycie pierzyn, świniobicia, nabożeństwa przy kapliczkach, nawiedzenia świętych obrazów, stypy, ludowe zabawy - z tańcami, wieczorne schadzki. Wspólna praca czy okazyjna sąsiedzka pomoc stawały się okazją do snucia opowieści, wspomnienia zmarłych, rozważania pogmatwanych losów ludzkich na przykładzie żywotów mieszkańców Zaborowa, którzy już odeszli w zaświaty; historie prawdziwe mieszały się z fantazją, pojawiały się nadprzyrodzone moce, fakty z przeszłości dość szybko zamieniały się w mit. Po wielokroć przepowiadane historie przyjmowały różne dramaturgiczne warianty, jakby opowiadacze przekonani o istnieniu w wydarzeniach ukrytego sensu dążyli do wyłuskania go na wierzch i sformułowania oczekiwanej puenty - moralizatorskiego przesłania.

Monika Stolarska była od dziecka zamiłowaną uczestniczką takich spotkań i bają, popisów gawędziarzy czy ludowych filozofów, była świadkiem tworzenia na żywo chłopskiej kultury mowy w lokalnej gwarze. Doktorantka stwierdza, że korzenie jej tożsamości tkwią głęboko w rodzinnej miejscowości, do której ciągle powraca jak do źródła siły i inspiracji artystycznych. Wewnętrzne poczucie zobowiązania wobec otrzymanego dziedzictwa kulturowego stało się motywacją do podjęcia projektu doktorskiego, który miałby zapisać w sposób artystyczny te zapisane w pamięci wartości i obrazy rodzinnej wsi.

W kolejnej części rozprawy doktorantka przedstawia wybór archaicznej techniki fotografii otworkowej, według niej, jako najbardziej odpowiedniego medium do rejestracji obrazów wsi o jaki jej chodziło, czyli obrazów o charakterze nostalgicznym, mitologizujących wybrane motywy, oglądane jakby w perspektywie przeszłości i teraźniejszości jednocześnie.

Monika Stolarska - Gaik poświęca wiele tekstu opisaniu technicznych problemów związanych z pomysłem zbudowania przenośnej camery obscury, przy których korzystała z pomocy uczelnianego fizyka oraz członków rodziny i sąsiada. Realizacja projektu w warunkach "terenowych" uświadomiła doktorantce, że przyjęte założenia muszą zostać

poddane korektom rzeczywistości i częściowo oddane w ręce współpracowników, że rzeczywistość będzie współtworzyła proces zbierania "artystycznych skarbów".

Objazd po wsi z aparatem fotograficznym - kamerą obscurą w formie budki dostosowanej do potrzeb technicznych i w której mieściła się autorka zdjęć - budził we wsi zainteresowanie, sami gospodarze zapraszali artystkę z jej asystentami - tatą i wujkiem - do swoich domów, a spotkania kończyły się zawsze rozmowami, wspomnieniami, które Monika Stolarska zaczęła nagrywać, by utrwalić wreszcie autentyczne legendy swoich okolic.

Autorka stwierdziła, że spotkania z sąsiadami wniosły tak wiele ważnych treści do procesu pracy nad doktoratem - nie planowanych wcześniej, ale odsłaniających osobowości ludzi i ich fascynujące historie - że jej poznanie własnej rodzinnej wsi zostało wzbogacone o jeszcze wyższy wymiar, przy którym fotografie stopniowo przestawały być najważniejszym priorytetem projektu doktorskiego. Jak pisze doktorantka, objazdy po drogach i zagrodach "czarnej paczki" umocowanej na przyczepie małego traktora stały się dla autorki rodzajem happeningu, albo procesji artystycznej, w nawiązaniu do wcześniejszych o kilka dekad plenerowych działań Władysława Hasiora. "Nawiedzenie" gospodarstwa przez dziwny obiekt - który po wyjaśnieniach okazywał się aparatem fotograficznym, do którego można było wejść do środka i zobaczyć w ciemności swój dom, swoją zagrodę obróconą "do góry nogami" i w kolistej poświacie - było dla gospodarzy magicznym przeżyciem, otwierającym wyobraźnię i pamięć, skłaniającym do dzielenia się swoimi historiami.

Ten "naddatek" materiału artystycznego - słowa mówionego - doktorantka postanowiła przetworzyć na formę literacką i nadać jej kształt słuchowiska.

Rozprawa doktorska zawiera obszerny opis motywów ideowych projektu doktorskiego, odnośniki do realizacji artystycznych stanowiących pewien pierwowzór dla autorki oraz wnikliwy opis ewolucji koncepcji artystycznej w procesie realizacji dzieła, podyktowanej spotkaniami z mieszkańcami wsi, którzy, jak mówi sama autorka, stawali się współuczestnikami dziejącego się artystycznego wydarzenia w społeczności Zaborowa.

OCENA ARTYSTYCZNEGO DZIEŁA DOKTORSKIEGO

Artystyczne dzieło doktorskie składa się z trzech części: 1. zestawu fotogramów wykonanych techniką otworkową wspomaganą aparatem cyfrowym; 2. dziesięciominutowego, cyfrowo nakręconego filmu dokumentującego przejazd przez wieś Zaborów kamery obscury w formie budki zainstalowanej na przyczepce małego traktora; 3. dzieła literackiego autorstwa Moniki Stolarskiej-Gaik w formie słuchowiska.

Przekazana dokumentacja dzieła doktorskiego jest dopełniona o zdjęcia dokumentujące fazy powstawania kamery obscury oraz ujęcia otoczenia wiejskiego gospodarstwa.

Na wystawie w galerii Teatru Łąźnia Nowa w Nowej Hucie, doktorantka pokazała w ciemnym pomieszczeniu sześć fotogramów barwnych zawieszonych w czworoboku, plecami do siebie, podświetlonych punktowym światłem. Otworkowe fotografie zapisują obraz o płytkiej, miękkiej głębi ostrości w kolistej formie rozplywającej się w czarnym tle. Świetlisty obraz wyłania się powoli i z pewnym trudem z nieokreślonej ciemności jak ze snu lub wspomnienia, na ogół czytelny jest główny motyw jak sylwetka domu czy kapliczka, faktura drzew ledwo się uwidocznia, by zaraz roztopić się w czerni. Pojawiają się jasne błyski niejasnego pochodzenia lub rozmyte prześwity światła w koronie drzew. Trudno nawet opowiedzieć słowami przedstawioną scenę, ponieważ ilość informacji jest mocno ograniczona, co powoduje mobilizację wyobraźni widza i poddanie się treści zawartej w przytłumionej, nastrojowej kolorystyce. Na czołowym miejscu był prezentowany fotogram w syntetyczny sposób zawierający symboliczny obraz rodzinnej wsi: widziane z oddalenia gospodarstwo, trzy większe formy - dom i dwa budynki gospodarcze wtopione w grupę starych, bezlistnych drzew. Ich ciemne sylwetki kontrastowo rysują się na tle wieczornego

nieba lekko pomarszczonego chmurami, dominantą i źródłem światła jest biały okrąg słońca w mglistej aureoli. Ziemia i niebo, gospodarstwo ludzkie (a więc i sam człowiek) kruche, pokorne i zależne od obu żywiołów.

Monika Stolarska - Gaik razem ze swoim ojcem i wujkiem w ciągu dwu lat wykonali 45 objazdów po Zaborowie, materiał fotograficzny przekroczył sto zdjęć. Sześć dużych (70x100 cm) fotogramów nie wyczerpywało zapowiadanej w barwnym opisie przygody artystycznych peregrynacji. Na szczęście, na publicznej prezentacji doktorantka dodała w formie pokazu slajdów znacznie więcej intymnych obrazów wsi. Trzeba dodać, że mała mobilność "kamery" ograniczała repertuar fotograficznych ujęć.

Doktorantka zamierzała początkowo wykonywać fotografie otworkowe tradycyjną metodą przez projekcję obrazu bezpośrednio na papier fotograficzny, lecz po serii nieudanych technicznie eksperymentów zrezygnowała z tej technologii i wywoływania czarno-białych zdjęć. Obraz tworzący się na matówce z pleksi fotografowała aparatem cyfrowym.

Trudno obecnie gdybać, jak mogło by wyglądać dzieło doktorskie w wersji zakładanej w projekcie. Kolor wnosi jednak dodatkowy walor do fotograficznego, zredukowanego obrazu.

Film trwający ok. 10 min. zrealizowany przez doktorantkę oddaje chwałę współpracownikom mocno zaangażowanym we współpracę z artystką, pokazuje także dziwny artefakt - aparat fotograficzny na kółkach, ciągnięty przez składany z różnych maszyn traktorek, przemierzający wioskowe drogi, zaprzęg wzbudzający zainteresowanie zaborowian.

Film pokazuje niespieszne życie wiejskie, bliskie relacje i humor współdziałających ludzi. Inaczej niż metafizyczne fotografie przedstawia codzienność i atmosferę lokalnego środowiska. Prosty film, bezpretensjonalny.

SLUCHOWISKO. Zebrane lokalne legendy, opowieści niesamowite, niektóre znane doktorantce od dziecka, opracowane przez nią literacko i dramaturgicznie, ujęte w formę słuchowiska czytanego przez aktorkę. Pisane w dużej części miejscową gwarą, którą można także usłyszeć w oryginalnym brzmieniu w przerywnikach pomiędzy poszczególnymi opowieściami. Autorka dobrze oddaje konwencję ludowej opowieści: podniosły, nieraz profetyczny ton, moralizatorskie wyjaśnienia poplątanych losów czy nieszczęść spadających na niektórych bohaterów. Czas trwania słuchowiska audio 1 godz.10 min.

Przedsięwzięcie przekraczające standardy plastycznej pracy, ale w dzisiejszej sztuce młodzi artyści często przekraczają granice jednej dyscypliny, bez kompleksów tworzą dzieła intermedialne. Kompetencje recenzenta nie upoważniają do oceny wartości literackiej.

Doktorantka Monika Stolarska-Gaik korzysta w swojej twórczości z doświadczeń związanych z jej współpracą z teatrami i można powiedzieć, że jest wyczulona na możliwości przekazu słownego. Jej artystyczna inicjatywa podjęta na terytorium rodzinnej wsi, także mogłaby być zaliczona np. do badań etnologicznych. Artystka nie mając odpowiedniego przygotowania naukowego jak etnograf, jego kompetencji metodologicznych, posiada jednak głęboką wiedzę o kulturowym dziedzictwie swoich stron rodzinnych. Łączy w swoich działaniach zdystansowaną postawę artystki osadzonej w nowoczesnej, kosmopolitycznej kulturze z postawą wierności kulturze lokalnej, afirmującą jej inspiracje. Recenzent jest skłonny uznać za najważniejszą część jej pracy doktorskiej to, co pozostało poza zapisem artystycznego projektu fotograficznego pozostającego w sferze estetyki, to co doktorantce udało się osiągnąć w dziedzinie ożywienia relacji wspólnotowych oraz integracji społeczności zainicjowanych wizytami z magicznym obiektem - kamerą obscurą. Tę świadomość pośrednio można wyczuć w pisemnej relacji autorki i jej entuzjazmie wobec bogactwa emocji, wymiany przyjaźni i duchowego porozumienia wynikających ze spotkania z ludźmi pod pretekstem robienia dziwnych, otworkowych fotografii. Akcja plastyczna artystki w naturalny sposób ewoluowała w kierunku sztuki społecznej.

KONKLUZJA

Realizacja projektu doktorskiego przekroczyła zakładany efekt estetyczno-artystyczny.

W zetknięciu z rzeczywistością rodzinnej wsi artystka rozszerzyła zakres poszukiwań artystycznych, otworzyła się na wartości płynące ze spotkań z ludźmi, na ich doświadczanie i rozumienie świata, wynikające z tradycji i dziedzictwa kulturowego. Postawa ta świadczy o dojrzałości artystki i jej gotowości do dowartościowania tego przekazu poprzez artystyczne przetworzenie. Doktorantka swobodnie porusza się w obszarze kilku mediów artystycznych, ujawniła dodatkowo talent literacki. Jej doktorat jest rodzajem hołdu dla swoich rodzinnych stron i wniósł wkład w dziedzinę sztuki nakierowanej na sprawy społeczne.

Wnioskuje o przyznanie Monice Stolarskiej-Gaik stopnia doktora w dziedzinie sztuk plastycznych, w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja.

